Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 15 gr

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł. za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy

Rok III — Tarnowskie Góry dnia 6 września 1932 r. — Nr. 72

Trzy razy w tygodniu wychodzą „NOWINY".

(We wtorek, czwartek i sobotę w południe)

Abonament nie będzie podwyższony.

Wspaniała manifestacja katolików

w Katowicach.

„Dzień Rekolekcyjny" odbył się w niedzielę w Katowicach i stał się niebywałą dotychczas w Stolicy woj. Śląskiego — manifestacją katolicką, **w której wzięło udział z górą 100 tysięcy katolików polskich i niemieckich z całej diecezji śląskiej i z różnych stron Polski.** Uroczystość ta, ze wszech miar arcyimponująca, zbiegła się z drugą uroczystością historycznego znaczenia dla diecezji naszej — z **poświęceniem kamienia węgielnego katedry i kurji biskupiej w Katowicach...**

Przez udekorowaną ul. Kościuszki, procesje zdążały do Parku Kościuszki — katolicy polscy na boisko „Pogoni" — niemieccy do wielkiej hali wystawowej. **Naliczono 43 wielkie procesje i 21 orkiestr. Krótko przed godz. 10-tą prawie cały środek boiska i jego boki zapełniło morze głów.** Zaczynają zjeżdżać się znakomici goście: **J. E. Nuncjusz Papieski, ks. Marmaggi, J. E. ks. Metropolita Krakowski Sapieha, J. E. księża Biskupi: Szlagowski, Dembek z Warszawy — Biskup Sufragan i Arcybiskup z Łomży, Tymieniecki z Łodzi i Adamski.**

Cichą mszę św. odprawił **J. E. ks. Nuncjusz Marmaggi;** porywające kazanie wygłosił przez megafony **J. E. ks. Bisk. Dembek;** mszę św. w hali odprawił **J. E. ks. Metropolita Sapieha,** kazanie piękne i płomienne — w języku niemieckim — wygłosił **J. E. Ks. Biskup Adamski.** Na zakończenie nabożeństwa wzbiło się w niebo z wielu tysięcy piersi „Boże coś Polskę".

Dalszy ciąg programu „Dnia Rekolekcyjnego był poświęcony propagandzie ruchu rekolekcyjnego. Na podjum przed ołtarzem zajęli miejsca: pośrodku **J. E. Nuncjusz Papieski, Marmaggi** i po bokach **J. E. Księża Biskupi Adamski i Szlagowski,** a później jeszcze **J. E. Ks. Metropolita Arcybiskup Sapieha,** przybywający z uroczystości katolików niemieckich. Przed rozpoczęciem — śpiewał wzmocniony chór katedralny, który pod batutą ks. Lipińskiego wykonał pięknie dwie pieśni religijne. Zagaił uroczystość **J. E. Ks. Biskup Adamski,** który zakomunikował tłumom wieść radosną, że **J. Ś. Pius XI nadesłał depesze z błogosławieństwem dla uczestników „Dnia".**

Treść depeszy jest następująca:

„Najwyższy Arcypasterz, Ojciec św. pochwala wysiłki rozszerzenia rekolekcyj zamkniętych i wszystkim serdecznie błogosławi, który w tym dziele biorą udział.

(—) E. Kardynał Pacelli".

Zebrani wysłuchali słów Ojca św., stojąc. Następnie J. E. Ks. Biskup wyraził podziękowanie J. E. Nuncjuszowi Papieskiemu Marmaggiemu za przybycie na uroczystość i za poinformowanie J. S. Ojca św. o przygotowaniach do III Dnia Rekolekcyjnego w Katowicach. **Zebrani zgotowali dostojnemu Przedstawicielowi Watykanu - serdeczne owacje.**

Depesze hołdownicze.

Następnie na propozycję J. E. Arcypasterza diecezji śląskiej uchwalono, wysłanie trzech depesz hołdowniczych do: Ojca św., J. E. ks. Kardynała, Prymasa Hlonda i do P. Prezydenta Mościckiego.

Z kolei przystąpiono do referatów, które wygłosili: **p. Romer, O. Superjor Salwatorjanin Matysiak i ks. radca Otremba.**

Referaty i rezolucje tej samej myśli przewodniej i treści — dla katolików niemieckich wygłosili pp. **hr. Henkel von Donnersmarck, ks. radca Otremba i red. Ćwienk.**

Na tem zakończono uroczystości III. Dnia Rekolekcyjnego w Katowicach.

Defilada.

Rozchodzący się uczestnicy „Dnia" przedefilowali według parafij z orkiestrami przed dostojnikami Kościoła i świeckimi, którzy zajęli miejsce na specjalnem podjum u wylotu ul. Polnej.

Poświęcenie kamienia węgielnego Katedry i Kurji Biskupiej.

Następnie procesje udały się na miejsce budowy katedry śląskiej, na drugą, historyczną już dla diecezji śląskiej, **uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego katedry i Kurji Biskupiej.**

Rząd pruski ułaskawił hitlerowskich zbrodniarzy

Wyrok śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie wszystkim skazańcom. — Niezręczna próba usprawiedliwienia decyzji.

Rząd pruski ułaskawił 2 bm. w południe wszystkich pięciu skazanych w Bytomiu hitlerowców. Karę śmierci zamieniono im na dożywotnie więzienie.

Rząd pruski usprawiedliwia się, że wychodził z założenia, iż hitlerowcy mordując Piecucha, nie zdawali sobie sprawy z konsekwencyj, jakie ich czekają na mocy obowiązującego od północy dekretu.

Należy przypuszczać, że po tem ułaskawieniu sprawa będzie rozpatrywana w trybie zwykłym.

Dalsze żądania redukcyj.

U komisarza demobilizacyjnego odbył się szereg konferencyj redukcyjnych.

I tak na hucie „Ferrum" zwolniono 30-tu robotników, reszta w liczbie około 250 będzie turnusowo urlopowana.

Huta „Hohenlohe" zgłosiła wniosek o zamknięcie kilku oddziałów i o redukcję 240-tu ludzi. Dyrekcja otrzymała zezwolenie na urlopowanie na przeciąg 3-ch miesięcy 60 robotników.

Kopalnie Hildebrand i Wirek w Nowej Wsi żądały zwolnienia około 500 robotników. Komisarz demobilizacyjny odroczył sprawę i postanowił zbadać stosunki na tych kopalniach, ponieważ reprezentanci robotników podnieśli szereg poważnych zarzutów przeciwko postępowaniu dyrekcji tych kopalń. Dyrekcje te masowo redukują robotników na własną rękę, a równocześnie podnoszą wydajność pracy na kopalniach.

REKORD PRODUKCJI

węgla w „biedaszybach"

W ub. wtorek odwieziono z „biedaszybów" przy hucie Agnieszki (Wełnowiec) 1,337 fur węgla t. j. 2000 ton. Od każdej fury węgla pobiera się 50 gr. podatku na rzecz t. zw. „kasy pomocniczej, udzielającej zasiłków tym, którzy ulegają nieszczęśliwym wypadkom.

ŚWIATOWA KONFERENCJA

gospodarcza w Genewie.

Z angielskich kół, zbliżonych do sfer urzędowych, donoszą, że Anglja uważa, że najodpowiedniejszem miejscem dla obrad komisji ekspertów, która przygotowałaby tematy dla światowej konferencji gospodarczej, byłaby Genewa. Termin posiedzenia konferencji wypadłoby prawdopodobnie pod koniec bm. W związku z tem światowa konferencja gospodarcza odbyłaby się również w Genewie.

REORGANIZACJA Gabinetu.

Warszawa, 5 września. W dniu 5 bm. minister skarbu Jan Piłsudski oraz minister komunikacji inż. Alfons Kühn zgłosili na ręce pana Prezydenta R. P. prośbę o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.

P. Prezydent przyjął zgłoszenie o dymisje i jednocześnie zamianował prof. Władysława Zawadzkiego ministrem skarbu, oraz inż. Michała Butkiewicza kierownikiem ministerstwa komunikacji

Dekrety nominacyjne p. Prezydent podpisał w Spale dnia 5 września w godzinach wieczornych.

Związek strzelecki na prawach państwow.

Jak donosi „Kurjer" krakowski, minister spraw wojskowych podpisał zarządzenie, mocą którego na szczeblu M. S. Wojsk. tworzy się stanowisko komendanta głównego Związku Strzeleckiego, na szczeblu zaś D. O. K. stanowisko komendanta okręgowego Związku Strzeleckiego.

Komendant główny Zw. Strzel. w stopniu generała brygady wchodzi w skład Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., jako pomocnik dyrektora i jednocześnie delegat P. U. W. F. i P. W. do zarządu głównego Związku Strzeleckiego. Organem pracy komendanta głównego Zw. Strzel. jest komenda główna Zw. Strzel., w której skład wchodzi szereg oficerów w stopniu od kapitana do pułkownika.

Komendanci okręgów Zw. Strzel. wchodzą w skład pow. urzędów W. F. i P. W., jako inspektorzy W. F. i P. W. jednocześnie są delegatami do okręgowych zarządów Zw. Strzel.

Ustanowione zostały przejściowe stanowiska komendantów podokręgów Zw. Strzel. przy województwach, których tereny nie pokrywają się z podziałem terytorjalnym na O. K. Komendanci podokręgów Zw. Strzel. są pomocnikami komendantów okręgów i są delegatami kierowników Okr. Urzędów W. F. i P. W. do podokręgowych zarządów Zw. Strzel.

„Swój do swego po swoje".

Miejscowi właściciele składów obuwia zwrócili się pismem z dnia 3 bm. do p. dyrektora gimnazjum męskiego, aby tenże zajął się sprawę p. prof. gimnastycznego w temże gimnazjum, który narzuca uczniom firmę obuwniczą, u której wyłącznie należy kupować obuwie gimnastyczne. W tym wypadku rozchodzi się o **obuwie zagraniczne. P. Prof. S. posiada nawet wzór tego obuwia zagranicznego, pokazuje uczniom i daje bliższe wskazówki.** Rzeczą zrozumiałą, iż wtedy nasuwają się różne podejrzenia. Więc pan dyrektor Merklinger dobrze postąpi, o ile tą sprawą się bliżej zajmie i pouczy tego p. profesora, że należy przedewszystkiem popierać kupców miejscowych, a pracować według znanej dewizy: „Swój do swego po swoje".

PRZEJECHANA przez pociąg.

W ostatniem wydaniu donosiliśmy o wypadku przejechania pociągiem nieznanej osoby na torze kolejowym przy osadzie św. Jana. Jak stwierdzono, rozchodzi się o zamężną Gertrudę Szreter z d. Musik, z Tarn. **Gór, ulica Piastowska 12, lat 25, matka** trojga dzieci. Nieszczęśliwa wyszła w piątek rano o godz. 7 z domu, udając się na tor kolejowy w zamiarze zabrania węgla, którego tam z wagonów nieznane osoby zrzuciły. Jak wiadomo, w piątek rano było bardzo mglisto. Zbierając węgiel na samem torze kolejowym, nie zauważyła nadjeżdżającego parowozu z strony Nakła, nie zdążyła więc uniknąć nieszczęścia. Wpadła pod maszynę, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu. Mąż jej znajduje się w szpitalu z powodu odniesionych okaleczeń na kopalni Radzionków. O nieszczęśliwym wypadku jego żony dowiedział się dopiero późnym wieczorem tego samego dnia. Jak nam jej mąż oświadcza, jest on zatrudniony na kopalni w Radzionkowie i wcale nie zachodziła potrzeba, aby żona jego udała się na tor kolejowy **celem zbierania węgla.** Więc widać z tego, iż w tym wypadku nędza, ja zwykle, nie jest powodem tego nieszczęśliwego wypadku. Pogrzeb śp. Gertrudy Szroeter odbył się dziś rano o godz. 8 przy licznym udziale publiczności.

Uwaga na nowe dziesięciozłotówki.

W obrocie ukazały się nowe monety dziesięciozłotowe, które są artystycznie wykonane o dużej zawartości srebra. Wielkość jednak równa się formatowi 5-złotówek i z tego powodu trudno są do rozróżnienia. Również różnica wagi jest minimalna (około 4 gramy) nic więc dziwnego, że pomyłki są na porządku dziennym. Zwracamy uwagę, że najlepiej rozpoznawać monety po kancie, gdyż pięcio-złotówki mają kant gładki z napisem, — dziesięcio zaś ostro karbowany.

Kieszeń publiczności

Nowe opłaty na rzecz Funduszu Bezrobocia weszły już w życie i naturalnie przedsiębiorca kinowy pan Witt, jak i również właściciele lokali zwalily cały ciężar na opłaty na publiczność, która masowo wstrzymuje **się od uczęszczania ze względów zupełnie ... jasnych.**

Bezrobotni - to ludzie

Skarżą się bezrobotni, że urzędnicy załatwiający ich sprawy nie opanowali należycie nowych przepisów i odsyłają ich nieraz kilkakrotnie do dawnych miejsc zatrudnienia w celu uzupełnienia drobnostek, które przecież przy trochę dobrej chęci można na miejscu z łatwością załatwić. Panów tych wymienimy po imieniu, a tymczasem przypominamy dewizę dzisiejszego dnia urzędniczego: Dzisiaj ty — jutro ja!

Wydział Powiatowy sprostuje.

W numerze 71 „Nowin" z dnia 4-go września 1932 r. umieszczono artykuł pod tytułem: „Radosna twórczość przy ulicy Krakowskiej". Twierdzenia tego artykułu mijają się z prawdą o ile dotyczą Wydziału Powiatowego.

Z powołaniem się na § 11 ustawy prasowej proszę o umieszczenie w następnem wydaniu „Nowin" tym samym drukiem i na tem samem miejscu, którym wykonano i gdzie umieszczono wspomniany artykuł, następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, iż poszedł p. Ziętek i Gajdas Wydziałowi Powiatowemu **na rękę. Natomiast prawdą** jest, że wymienieni Panowie nie poszli Wydziałowi Powiatowemu na rękę, gdyż Wydział Powiatowy nie był nigdy dzierżawcą lokalu przy ulicy Krakowskiej i nie mógł go oddać w podzierżawę;
2. Nieprawdą jest, że Narodowa Partja Zjednoczenia Pracy lokal ten wydzierżawiła od Wydziału Powiatowego. Natomiast prawdą jest, że Narodowa Partja Zjednoczenia Pracy lokalu tego nie wydzierżawiła od Wydziału Powiatowego, gdyż jak już wspomniano, Wydział Powiatowy nie będąc dzierżawcą wspomnianego lokalu, nie mógł go nikomu oddać w poddzierżawę.
3. Nieprawdą jest, że Wydział Powiatowy temsamem dopłacać będzie miesięcznie 100,— zł. za lokal, służący partji sanacyjnej. Natomiast prawdą jest, że Wydział Powiatowy do wspomnianego lokalu nic nie dopłaca ani dopłacać nie będzie, ponieważ nie jest i nie był dzierżawcą wspomnianego lokalu.
4. Nieprawdą jest, że do uprzątania tego lokalu posługuje się personelem Wydziału Powiatowego. Natomiast prawdą jest, że personel Wydziału Powiatowego wspomnianego lokalu nie sprząta, gdyż tut. Wydział Powiatowy nie ma ze wspomnianym lokalem nic do czynienia.

Tarn. Góry, dn. 3 września 1932 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(Korol)
Starosta.

Dopisek Redakcji: Uczyniając wymogom ustawy prasowej zadość chętnie umieszczamy powyższe sprostowanie, albowiem obywatele dobrze wiedzą, iż nie rozchodzi się o Wydział Powiatowy, tylko o Kasę Oszcz. Powiatu. Więc nie robi to żadnej różnicy, czy jest to Wydział czy Kasa Powiatowa, ale fakt jest faktem.

STOP!!!

Prawdziwą bolączką ruchu tak pieszego, jak kołowego ulicy Nakielskiej i Bytomskiej są słynne zapory kolejowe. Nadchodzą skargi, że czasami trzeba kilka minut na sposobność przedostania się przez tor specjalnie na ulicy Nakielskiej.

Zaobserwować można humorystyczne sceny, gdyż czasem czuwający strażnik podnosi zaporę jak gdyby z łaski, a wtedy ludzie jak na wyścigi **przebiegają przez tor na drugą stronę.**

I właśnie zwykle, jakby na złość cywilom, w tem miejscu odbywają się przetaczania i inne manipulacje wagonów, trwające długie chwile, a narzekania pozostają bezskuteczne. Najwyższy czas, aby kolej pomyślała o budowie tunelu w tych miejscach lub w inny sposób zaradziła, gdyż wiecznie przecież tak być nie może, my ze swej strony tego z oka nie spuścimy.

Dbać o wygląd.

W iście amerykańskiem tempie powstała nowa część miasta tak zwana Nowa Osada Św. Jana. Pobudowano wiele pięknych domów i wil, lecz niestety rozlokowane są one jakoś bez żadnej symetrji czyniąc wrażenie, jakby budowane były bez planów i tak jak gdyby nad ich budową faktycznie nikt nie czuwał.

A szkoda, — gdyż przy odrobinie dobrej chęci wszystko dałoby się zrobić. Może notatka nasza dzisiejsza da inicjatywę miarodajnym czynnikom, co do budowy w przyszłości.

Czy nie pochodzą z obozu cygańskiego?

Wiejski organ sanacyjny raczy swych kilku czytelników karmić bujdami **i plotkami. Rzadko kiedy** przynosi on materjał oparty o rzeczywistość. Prócz kilku informacyj wyciągniętych z środowego numeru Nowin, wszystkie inne to kłamstwo i hymny pochwalne. Przekonali się, że ich gazetę nikt nie chce abonować. Usiłują teraz różnemi sensacjami wabić czytelników. W ostatniem swem wydaniu napadają na p. Żydka, restauratora przy ul. Krakowskiej, u którego rzekomo żądano usunięcia portret p. Piłsudskiego itp. Wieść ta wyssana jest z palca. Podobny wypadek wcale nie zaszedł u Żydka, lecz w innej, „Gazecie Tarnogórskiej" przychylnej, restauracji. Czego temi kłamliwemi artykułami organ wiejski zamierza **osiągnąć, to wszystkim wiadomo.** Piszcie dalej wasze hymny pochwalne, bo naiwnym i głupim tem tylko imponować możecie.

Syn postrzelił ojca.

Dnia 31 bm. około godziny 21 po poprzedniej sprzeczce z swą żoną oraz pasierbem Kowolem Franciszkiem, w czasie której żona oblała swego męża gorącą wodą, Wiktor zamieszkały w Tarn. Górach przy ul. Sobieskiego rzucił się na swego pasierba Kowola, dusząc go pod szyją. Kowol wyciągnął z kieszeni rewolwer oddając w Wiktora dwa strzały, raniąc go w lewe ramię. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił rannemu p. Dr. Salicki. Posterunek Oficerski Policji Woj. Śl. prowadzi dochodzenia.

Ważne dla restauratorów.

Na podstawie art. 17 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r. Dz. U. R. P. nr. 74 poz. 664 oraz na podstawie § 6 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia 1932 r. zobowiązani są właściciele (dzierżawcy, zarządcy) zakładu gastronomicznego (sali bilardowej) pobierać od osób, które przychodzą do tych zakładów między godziną 24 a 6 bezpośrednio po wejściu do zakładu gastronomicznego wzgl. do sali bilardowej jak i od osób, które tam już przebywały przed godziną 24-tą i pozostały tam po tej godzinie, bezpośrednio po upływie godziny 24-tej opłaty na rzecz bezrobotnych i to w wysokości 0,50 zł. od każdej pojedynczej osoby.

Opłaty te inkasują właściciele (dzierżawcy, zarządcy) zakładu gastronomicznego (sali bilardowej), którzy są za nie odpowiedzialni.

Przy inkasowaniu tejże opłaty należy wydawać bilety ostemplowane przez tut. Magistrat.

Bloczki biletów ostemplowanych będzie wydawał Magistrat za pokwitowaniem na pokoju 13.

Zainkasowaną opłatę należy odprowadzić w poniedziałek każdego tygodnia do tut. Głównej Kasy Miejskiej. Przed wpłaceniem tejże opłaty należy się najprzód zjawić w Oddziale podatkowym pokój 13, celem sprawdzenia zgodności obliczenia mającej być zapłaconej opłaty.

Magistrat prosi o ścisłe przestrzeganie powyższego okólnika, albowiem Magistrat będzie przeprowadzał nad wykonaniem tegoż zarządzenia odpowiednią kontrolę. — Przy wydawaniu biletu ostemplowanego na rzecz bezrobotnych należy dopisać na bilecie datę wydawania biletu ołówkiem atramentowym.

Obowiązek przyjęcia pracy przez bezrobotnego.

Bezrobotny otrzymujący zasiłek z funduszu bezrobocia musi przyjąć pracę ofiarowaną mu przez Urząd Pośrednictwa Pracy pod rygorem utraty prawa do zasiłku, jeśli praca ta jest „odpowiednią". Jaką pracę uważa ustawodawstwo jako odpowiednią?

Wedle art. 16 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z r. 1924 poz. 555 Dz. U. z r. 1932, oraz § 2 rozp. Ministra Pracy i Opieki Społ. z r. 1932, poz. 556 Dz. U. „odpowiednią" jest każda praca w zawodzie bezrobotnego, o ile zachodzą następujące warunki:

1) praca ofiarowana jest pracą w zawodzie bezrobotnego,
2) odpowiada zdolnościom fizycznym bezrobotnego,
3) warunki najmu pracy nie są gorsze od ogólnie przyjętych w danej miejscowości.
4) opłacana jest wystarczająco według norm przyjętych w danej miejscowości.
5) nie jest niebezpieczna ani dla zdrowia, ani dla moralności bezrobotnego,
6) zabezpiecza odpowiednie mieszkanie, jeśli jest ofiarowana w innej miejscowości.
7) jeśli jest ofiarowana wprawdzie w zawodzie innym, niż zawód bezrobotnego, ale zapewnia warunki wyszczególnione powyżej pod 2—6 i nie spowoduje dla bezrobotnego poważnych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej.
8) jeśli nie jest pracą w zakładzie objętym strajkiem, lub lokautem, co stwierdzić jest powołany właściwy inspektor pracy.

Rada Komunalnej Kasy Powiatu na ostatniem swem posiedzeniu zniżyła stopę procentową od 11 na 10.5%. Do komisji dyskontowej wybrano kupca p. Hermana Słonkę.

Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa.

Dosyć duże zainteresowanie, jakiem cieszy się wśród sfer rzemieślniczych i przemysłu dostawczego organizowana z okazji 10-lecia Izby Rzemieślniczej Woj. Śl. w Katowicach Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa dowodzi, że tego rodzaju wystawy w dobie obecnej należy zaliczać do bardzo celowych imprez, przyczyniających się w dużej mierze do ożywienia życia gospodarczego.

Wielka hala wystawowa przy Parku Kościuszki jest już w 90 proc. zajęta, że wobec licznie napływających dalszych zgłoszeń Komitet Wystawy przystępuje do lokowania stoisk w hali bocznej. Zgłoszenia napływają ostatnio również od poważniejszych przedsiębiorstw przemysłu dostawczego, dla rzemiosła z poza Śląska.

Świadczy to, że przemysł dostawczy, biorąc pod uwagę poważną pojemność rynku śląskiego, posiadającego około 10 tysięcy warsztatów rzemieślniczych docenia słusznie niewyzyskane dotąd możliwości dla swego zbytu. Należy się spodziewać, że fabryki krajowe z uwagi na to, oraz z uwagi na niskie ceny metrażu będą się zgłaszały licznie, tembardziej, iż termin przyjmowania zgłoszeń upływa w ciągu dni najbliższych.

Sprzedaż wyrobów Monopolu Spirytus.

W bieżącym tygodniu weszły w życie **nowe przepisy o sprzedaży wyrobów Monopolu Spirytusowego.** Nakładają one surowe kary za sprzedaż po cenach odmiennych od ustalonych przez Monopol, zakazują surowo mieszania poszczególnych gatunków wódek, zmiany etykiet itp.

Już fałszują 10-cio zł.

Zaledwie kilka dni minęło od ukazania się nowych srebrnych 10-złotówek, a już policja warszawska wykryła szajkę fałszerzy tych monet. W rece władz wpadły maszyny i sporo zapas falsyfikatów.

Rozwiązanie łamigłówki premjowej nadesłano mylnie do Redakcji NOWIN zamiast do Gazety Tarnogórskiej.

W numerze 16 „Gazety Tarnogórskiej" (mów wiejskiej) ukazała się łamigłówka, nieudolnie uchwycona i naszkicowana przez znanego na bruku tarnogórskim prof. „tatroka" i szantażystę. W łamigłówce tej każdy mógł zauważyć brak jego kapuścianej głowy. Ale mniejsze o to. — A więc na stole redakcyjnym gazety ustępowej, dotychczas niewyśledzeni sprawcy ustawili czaszkę, która patrzy smutnie swemi oślepłemi oczodołami. Czy nie wiecie, że to czaszka zamordowanego w Radzionkowie zarządcy kopalni śp. Wojtachy? Przypomina ona wszystkim ohydny mord, dokonany w Radzionkowie na osobach Wojtachy, jego asystenta i córki, którą w dodatku przed dokonanym mordem zniewolono.

Rewolwer oto corpus delicti znaleziony po dokonanem włamaniu rabunkowem w mieszkaniu p. Kretschmera w Tarnowskich Górach przy ul. Krakowskiej, w której to **„wyprawie o skarby"** brał udział p. i. braciszek „pana na Radzionkowie" i w której to sprawie interwenjował p. Ziętek. **Próżna flaszka** z napisem 95% to jest właśnie ta, z której raczył się posilić po wielkich zmartwieniach pewien gość z Radzionkowa na wieść i dostarczony mu dowód, że nie jest on właściwym ojcem dziecka jego. Dalej widać szklankę, która ma służyć do mieszania trucizny, którą ten gość bardzo chętnie sprzedaje ludziom, noszący się z zamiarem popełnienia samobójstwa itp. A teraz tą słodką gruszkę z ogrodu starościńskiego, otrzymała pewna stenotypistka (dziś już zamężna) od wysokiego dygnitarza (już go niema w Tarn. Górach) za **„dobroczynność"**, skutkiem czego jej mąż przez to zrobił karjerę. Dalej martwa natura to zawartość głowy redaktora wiejskiej gazety — no i Nowiny, które śmieją się z jego głupoty i bezsilnej złości.

Całość interesująca prawda, gdyby chodziło o nagrodę, to reflektujemy na ćwierćroczny abonament „Gazety Tarnogórskiej", ale pod warunkiem, że będzie bita na papierze „higjenicznym", gdyż jak obecnie, nawet i do tego celu się nie nadaje.

(Dalszy ciąg opublikowania rozwiązania łamigłówki nastąpi tylko na życzenie redaktorów „Gazety Tarnogórskiej").

Licytacja przymus.

W czwartek, dnia 8 września 1932 o godz. 12 w poł. będę sprzedawał w Tarn. Górach przy ul. Barbary 1, publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 maszyny do drukowania pospieszne, jedna starsza tyglówka, 2 motory na prąd zmienny, 3 regały z czcionkami, różne części należące do zecerni i inne.

Spyra, kom. sądowy w Tarn. Górach.

Licytacja przymusowa.

Dnia 8. września br. o godz. 10-tej przedpoł. będę sprzedawał przed hotelem **„Pod Lipami"**

300 gm. desek na podłogę, 2 powozy, 10 m² tat, 2 maszyny do pisania, 2 lustra z podstawkami, 3 kanapy pluszowe, fortepian "Szulce", 2 zegary stojące, maszynę do szycia, stół do wyciagania, 6 krzeseł obite skórą, umywalkę z płytą marm. i lustrem, 2 stoliki noene, obraz długi, garnitur koszykowy, perfumy, wodę kol.

najwięcej dającemu za gotówkę.

Imiela, komornik sądowy.

Bankructwa państwowe.

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nietylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgarja zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austrja całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 miljonów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki Środkowej i Południowej. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za niemi poszły Boliwja, Brazylja, Chile, Ekwador, Peru i częściowo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salwador, Kolumbja, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miljardy dolarów, a z zaległemi odsetkami prawdopodobnie 2.500 mlj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów.

Tragedja stęsknionych za pracą.

Policja rozpędziła pałkami załogę, usiłującą uruchomić kopalnię „Hrabina Laura".

W sobotę rano o godz. 6 zebrała się w Chorzowie na boisku dawna załoga od szeregu już miesięcy unieruchomionej kopalni "Hrabiny Laury" w Chorzowie, w ilości około 800 górników. Załoga zebrała się zupełnie samorzutnie celem natychmiastowego podjęcia pracy na unieruchomionej kopalni i wyruszyła w kierunku kopalni, o której wydzierżawienie starały się kilkakrotnie i bezskutecznie i rządu i w Śl. Urzędzie Wojewódzkim gminy Król. Huta i Chorzów.

Cały pochód zatrzymany został przy moście przez konną i pieszą policję, która przy pomocy pałek gumowych rozpędziła tłum stęsknionych do pracy górników.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH

z kościoła parafjalnego w Tarn. Górach

od 8 do 12 września 1932.

Czwartek, 8 września: 6,15 Msza św. 7,15 Msza św.

Piątek, 9 września 6,15 Msza św. — 7,15 Za †† z bractwa Serca Jezus. z kond. (niem.)

Sobota, 10 września: 6,15 za † śp. Piotra Krusia. — 7,15 Rocznica za † Roberta Sperlinga z kond. (niem.)

Niedziela, 11 września: 6,45 Msza św. — 8,30 Za żyjących z Matek Chrześcijańskich. — 10 W int. uczestników na Górę św. Anny. — 11,30 Parafjalna.

Z Powiatu.

MIASTECZKO.

Odpust M. B. Bolesnej

Dnia 18 bm. kościół parafjalny w Miasteczku Śl. obchodzi odpust ku czci M. Boskiej Bolesnej.

REPTY STARE.

P. Lukoszczyk złożył urząd naczelnika gminy w Reptach Nowych. Niechciał się bowiem więcej przyglądać sanacyjnej pracy, którą zamierza się wprowadzić już i w urzędach gminnych. Na jego miejsce mianowano tymczasowym naczelnikiem p. Waliskę Jana.

RADZIONKÓW.

Dnia 4 bm. pomiędzy godziną 1—5 dokonali dotychczas niewyśledzeni sprawcy kradzieży przez włamanie się do chlewika Gałęzioka Filipa w Radzionkowie, Kopalniana 21, gdzie skradli 8 rasowych królików. Sprawcy zbiegli w kierunku toru kolejowego Radzionków—Szarlej.

NADESŁANE.

MIASTECZKO.

Za treść pod tą rubryką Red. nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Wyrażamy przedewszystkiem wielki żal pod adresem wszystkich panów radnych, którzy w roku 1927 nie poznali się na tak uniwersalnych zdolnościach, jakie ma posiadać p. Duda. Zaiste nielada jakie są te zdolności, bo oprocz trzech poważnych urzędów, które wspomniany piastuje jest badaczem mięsa „budowniczym" studzień (anno domine) i rzekomo prezesem prezesów wszystkich towarzystw. Nie zapomnieć tego, iż był nawet dyrektorem Rolnika w Tarnowskich Górach i wystawił ongiś podczas wyborów do głosowania z kartkami dla Witosa z Wierzchosławic, w Żyglinie, skąd został sromotnie przepędzony od jednej z pań, obywatelki Żyglina. Jak już zaznaczono, uniwersalność nielada jaka. W czasie podziału smalcu dla biednych **brał tenże, w podziale ubran także brał** płaszcz, w podziale kartofli także brał, a jakże — złożył fałszywą deklarację uchodźczą, na podstawie której otrzymał kilka tysięcy złotych odszkodowania, — naprawdę stwierdzamy, że dużą „krzywdę" wyrządzono p. Dudzie, pisząc o nim, że jest niefachowcem.

Panie burmistrzu! Nawiązując do tego cośmy wyżej podali widzimy, że naprawdę nie posiadasz tych uzdolnień co p. Duda. Pan nie mógł leżeć w domu i udawać wiecznie chorego i bezrobotnego, wysyłając żonę swą na targi z ziołkami — cóż jest pan więc za fachowiec urzędnik administracyjny? Zobacz pan jak p. Duda się z jego funkcjami upora — tutaj bada świnie — tam zaś sprzedaje truciznę na szczury, tu znów daje ślub, a nawet maszeruje bardzo często na czele straży pożarnej jak jaki generał chiński Duola-Tschin-Fu. Tak panie Duda! Pieniądz nie śmierdzi — mówili starzy Rzymianie. A więc panowie rajcy Miasteczka cóżeście narobili. Przyjęliście eleganckiego (ciaracha) sobie burmistrza, który poza fachowością komunalno-państwową niczem innem zaimponować nam nie może. w porównaniu do tak wysokich zalet p. Dudy, jakieśmy powyżej wyliczyli, i które zapóźno odkryte zostały, bo dopiero po przyjeciu burmistrza p. Kapołki, mimo, że był już wtenczas p. Duda ławnikiem miasta. Wprowadziliście go (burm. Kapołki) z wielką pompą. Nabożeństwo solenne w kościele odprawiono. **orkiestra na sali Żyłki wyrznyła** skoczne melodje, ale gdy jeden z obecnych gości przypomniał wam, że go **będziecie niezadługo tak samo na taczkach wywozić jak burm.** Bondkowskiego, któremu nawet jego prywatną własność przetrząsano, natenczas jeden z pp. radnych okropnie się nad tem oburzył, a który obecnie jednak gwałtem forsuje **wiecznego** kandydata na burmistrza. Widzicie pp. radni, cożeście postradali. Bardzo dużego chłopa, który wie, gdzie was but ciśnie, który nawet wie, komu kazać okna wybijać i pysk zbić, chociażby tylko w roku 1930.

A Ty Piotrze D. przypominamy tobie gorzkie łzy z Góry Oliwnej, które wylewać będziesz, gdy ci dowiedzimy jak to było z temi... złotemi? które były zbierane na mszą św. u tut. obywatelstwa na rzecz Powstańców, a całkowitej zebranej gotówki na mszą św. nie odstąpiono.

Tak, tak panowie Tomki, Francki, Jorgusie i Karliki oraz wszyscy inni kochani przyjaciele, zastanówcie się nad tem **„precz"** ku nienawidzonemu burmistrzowi Kapołce, który zanadto patrzy wam na palce. „Niech żyje Duda, uchodźca fałszerz deklaracji". On wam stworzy raj przy wszelkich dostawach miejskich i orkiestrze!

OBYWATELE.

Odpowiedzi Redakcji.

Obserwator z Piasecznej. Materjał, odnoszący się do strażników granicznych J. L. i M. nie umieszczamy. Odstępujemy go władzom przełożonym.

Miłośnicy kina. Nadesłane nam pismo w sprawie filmów i orkiestry oddaliśmy p. Witowi. Przypuszczać należy, że będzie on na to reagował.

Niesanator. Namawia nas Pan, abyśmy to samo uczynili, co gazeta wiejska, mianowicie, również umieszczali karykatury osób z obozu wrogiego. Trudno, — tego nie zrobimy — czasy są za ciężkie, aby można rzucać pieniędzmi. Zamiast opłacać szantażystę i „tatroka", za karykatury i pozatem drogie pieniądze płacić za klisze, lepiej będzie, że wspierać będziemy bezrobotnych, tak, jak dotychczas to czyniliśmy. Oni mogą sobie dalej malować, jeżeli im stać na to. Zródło sanacyjne wnet będzie próżne, a wtedy zobaczymy tego szantażystę „tatroka". Będzie tak wyglądał, jak w chwili, kiedy przyszedł na Śląsk.

Anonim w Tarn. Górach. Jeżeli tego rodzaju rozporządzenie wydali, to nic dziwnego, bo wiadomo, że Nowiny na tą kategorję ludzi działają jak czerwona płachta na byka. Tą sprawę śledzimy. Po ewentl. spostrzeżeniach napiszemy.

Konfiskata. Kto spowodował konfiskatę o tem już pisaliśmy. Dziwić jednak należy się, iż ów pan zdobył się **na taki krok, bowiem trzeba mieć odwagę** dać coś konfiskować, zwłaszcza jeżeli się rozchodzi o materjał, który pochodzi od niego samego. Ciekawa to będzie rozprawa sądowa, w rezultacie której publiczność dalsze rewelacyjne rzeczy będzie mogła się dowiedzieć.

SPORT.

K. S. „Małapanew" Kalety — Szkoła Górnicza Tarn. Góry 1:3 (1:0).

W niedzielę gościła drużyna Szk. Górniczej na świecie sportowem w Koszęcinie, gdzie rozegrała mecz piłki nożnej z K. S. „Małapanew". Gra toczyła się pod bezwzględną przewagą górników. Słaba w zeszłym roku drużyna Szk. Górniczej zmieniła się nie do poznania. Doskonały ich atak może zagrozić poważnie dobrym drużynom naszego powiatu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Tomas 2 i Negacz 1.

I. K. S. Tarn. Góry — „Śląsk" Tarn. Góry 3:1 (2:0).

Dnia 4 bm. rozegrały powyższe drużyny mecz przyjacielski na boisku I. K. S. Wynik powyższy nie odpowiada przebiegowi gry, ponieważ siły były mniej więcej równe. Atak „Śląska" nie miał szczęścia w strzelaniu bramek. Przebieg gry stwarzał nieraz bardzo ciekawe momenty. Bramki dla I. K. S. zdobyli Thomala 2 i Bayer 1. Dla „Śląska" honorowego goala strzelił Lebek.

KONIEC WAKACJI POLITYCZ. W POLSCE.

Czy p. Prez. Mościcki ponowi swą kandydaturę? — Sanacyjny balon próbny o zmianie kursu.

Jak wiadomo, w maju przyszłego roku upływa okres siedmioletnia prof. Ignacego Mościckiego na stanowisku Prezydenta Rz. P. Niedawno temu prasa zanotowała pogłoski, iż prof. Mościcki nie zamierza postawić swej kandydatury na następny okres.

Jak nas informują, P. Prezydent Mościcki istotnie w toku swej ostatniej rozmowy z p. Piłsudskim wyraził zamiar wycofania się z życia publicznego po upływie okresu swej prezydentury. Wobec zastrzeżeń, wysuwanych przez P. Prezydenta, p. Piłsudski zaproponował p. prof. Mościckiemu, ażeby po swym ponownym wyborze pozostał na stanowisku Prezydenta R. P. jeszcze przez jeden rok, na co prof. Mościcki miał wyrazić swą zgodę.

W związku z kończącym się sezonem urlopowym w rządzie, koła polityczne spodziewają się, że w najbliższym tygodniu dojdzie już do pewnego ożywienia życia politycznego. W dniach ostatnich odżyły znowu pogłoski o rzekomej zmianie kursu. Mówi się o powołaniu profesora Bartla na stanowisko premjera z tem, że w rządzie weźmie udział generał Sosnkowski itp.

Jest to niewątpliwie jeden z licznych balonów próbnych puszczanych przez same koła sanacyjne, w celu wysondowania opinji. W gruncie rzeczy bowiem, klucz sytuacji spoczywa w rękach p. min. Spraw Wojskowych, który dotychczas nie zakończył swego urlopu.

Nowe międzynarodowe projekty walki z bezrobociem.

Sensacyjny wniosek rządu włoskiego w sprawie 6-godzinnego dnia pracy.

Genewa, 3 września. W kołach genewskich wywołał wielkie wrażenie **wniosek rządu włoskiego** o zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia Międzynarodowej konferencji pracy celem **wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy.** W kołach dziennikarskich rozeszły się pogłoski, że wniosek ten **zaskoczył Międzynarodowe Biuro Pracy.**

W związku z tem prasa ogłasza obecnie **wywiad z dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy H. Butlerem**, który wypowiada swoją opinję zarówno co do włoskiego projektu ograniczenia czasu pracy, jak też co do projektu walki z bezrobociem przez zorganizowanie olbrzymich międzynarodowych robót publicznych.

Dyr. Butler sądzi, że wniosek rządu włoskiego **może stanowić punkt wyjścia dla skutecznej akcji międzynarodowej w tej dziedzinie.** — Idea skrócenia czasu pracy coraz silniej **występuje we wszystkich dyskusjach międzynarodowych**, zwłaszcza w ciągu ostatnich 4-ch miesięcy. Z różnych krajów i z najróżniejszych obozów wychodzą głosy, uważające to pociągnięcie **za jeden z ważnych środków do walki z bezrobociem.**

Najważniejszem zagadnieniem jest **wprowadzenie skrócenia czasu pracy w skali międzynarodowej**, gdyż reforma taka w jednem tylko państwie ze względu na ostrą konkurencję międzynarodową nie mogłaby dać zdaniem dyr. Butlera dostatecznych wyników.

Specjalną trudność dla nowych postanowień w tej dziedzinie stanowi fakt, że dotychczas sprawa ta **nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana, oraz zato, że w żadnym kraju ani też w** żadnym przemyśle dotychczas nie **istnieje 6-godzinny dzień pracy.**

Jednakże głosy tego rodzaju **pojawiają się coraz częściej.** Nietylko dyrektor zakładów „Fiata", sen. Agnelli, ogłosił swoje zapatrywania w wywiadzie prasowym. Do Międzynarodowego Biura Pracy przychodzi **wiele różnych opinij ze sfer przemysłowych**, zwłaszcza różnych kierowników przemysłu amerykańskiego.

Wniosek włoski **badany jest obecnie szczegółowo** przez referentów Międzynarodowego Biura Pracy. Wniosek ten przyczynił się do przyspieszenia prac nad międzynarodowym ograniczeniem czasu pracy. Po raz pierwszy w historji M. B. P. zostało zwołane **nadzwyczajne posiedzenie** Rady administracyjnej, które zajmie się wyłącznie rozpatrzeniem wniosku włoskiego. — Zdaniem dyr. Butlera najpierw trzeba będzie omówić zagadnienia proceduralne i od rozstrzygnięcia tych zagadnień będzie zależało załatwienie włoskiego wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji Międzynarodowej konferencji pracy. — Sesja taka musiałaby być zapowiedziana na 4 miesiące naprzód, gdyż delegaci różnych krajów muszą się do niej odpowiednio przygotować i mają przed sobą długą podróż, zanim zjawią się na miejscu obrad.

Co się tyczy sprawy międzynarodowych robót publicznych, obecnie Międzynarodowe Biuro Pracy posiada sprawozdanie mieszanej komisji, **które stwierdza, że poszczególne rządy** przedłożyły dotychczas projekty, niezbyt nadające się do rzeczywistego wykonania.

W międzyczasie jednakże nadpłynęły nowe liczne projekty i można przypuszczać, iż komisja mieszana, która się zbiera w dniu 5 września, w swem sprawozdaniu na zgromadzenie Ligi Narodów przedłoży już praktyczne projekty, które będą skutecznem poparciem uchwał międzynarodowej konferencji pracy w tej sprawie.

Nieboszczyk na katafalku zażądał wody.

Niesamowity wypadek wydarzył się w Korczynie. Niedawno zachorował tam bogaty 36-letni gospodarz, Wawrzyniec Scholastyk. Opieka lekarska niewiele pomogła, chory zapadł na zdrowiu. W nocy chory kazał zawezwać księdza, który udzielił mu ostatniej posługi. W dwie godziny po przyjęciu św. Sakramentów, Scholastyk wyzionął ducha.

Tej samej nocy rozegrały się w obejściu Scholastyka niesamowite sceny. Z wybiciem północy, zwłoki zmarłego, spoczywające na katafalku, ruszyły się i trup zachrypniętym, jakby z oddali wydobywającym się głosem zażądał wody. Struchleli ze strachu domownicy rzucili się do ucieczki, jednakowoż „zmartwychwstały" Scholastyk nieludzkim skowytem zdołał zatrzymać żonę Paulinę i jeszcze raz powtórzyć prośbę. Po wypiciu wody Scholastyk bez wypowiedzenia słowa położył się z powrotem na katafalku. Gdy po chwili żona, która już w międzyczasie zdołała nabrać trochę odwagi, przystąpiła do męża, ten był już bez życia.

Z miejsca zawezwano lekarza, który stwierdził, że Scholastyk znajduje się w śnie letargicznym. Chwilowa przytomność była wynikiem niezwykłej emocji, przeżywanej przez nawpół przytomny organizm. W letargu przebywał Scholastyk jeszcze przez dwa dni, dopiero drugiej nocy zmarł on na atak sercowy. Mimo urzędowego stwierdzenia zgonu, żona zmarłego nie chciała dopuścić do pogrzebu i dopiero władze musiały oporną wdowę zmusić do pogrzebania zwłok. Przez kilka następnych dni kobieta spędzała cały czas na świeżej mogile, nadsłuchując pilnie, czy nie dojdą jej jakieś szmery z zagrobu.

Imaginacja uczyniła swoje: — Wdowa wbiegła do urzędu gminnego, z krzykiem, że wyraźnie słyszała głos, wołający o pomoc, pochodzący z grobu mężowskiego. Na polecenie prokuratury dokonano ekshumacji zwłok, lecz z wynikiem, jak to było do przewidzenia, ujemnym.

Wypadek ten wywołał wśród chłopów wielką sensację, a fakt podwójnej śmierci jest szeroko komentowany przez mieszkańców okolicy.

Regjonalizm a całość.

Zadaniem Polski jest urzeczywistnianie zjednoczenia, aby nasza jedność w warunkach niepodległości była nietylko formalna, lecz istotna. Mamy na myśli jedność duchową, odpowiadającą jedności cywilizacji polskiej, nie tylko państwa. To też obóz narodowy zwalczał zawsze, zwalcza i zwalczać będzie wszelkie dążenia separatystyczne, czy występują one w formie bezwzględnej, czy też w takiej, która stanowi etap, wiodący do tamtej, jak federalizm.

Od separatyzmu, rozsadzającego państwo, należy odróżniać regjonalizm twórczy w znaczeniu pracy lokalnej dla dobra całości. Stara maksyma: „Czyń każdy w swojem kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży" zyskała w odrodzonej Polsce ten dodatkowy komentarz, że duchem Bożym jest nakaz moralny myślenia o całości.

Regjonalizm to praca lokalna nad tem, co dana lokalność winna jest wnieść do dorobku cywilizacyjnego całości. Z tego stanowiska moralnego praca w całym kraju jest ruchem kółek, współzawodniczących z sobą o to, która okolica lepiej się zasłuży dobru publicznemu Polski.

Regjonalizm zdrowy dąży nie do osłabienia więzi moralnej między ziemiami, lecz do konsolidowania ich i spojenia, — nie myśli robić z dziejów centryfug, lecz chce wykonywać przekazy dziejowe Chrobrego, Łokietka, Kazimierza Wielkiego.

Obowiązek pracy lokalnej nie jest wynalazkiem mody. Nie może istnieć cywilizacja żadnego narodu pracą jedynie w jakiejś centrali; składa się na nią stały wysiłek wszystkich lokalnych zabiegów o życie. Nie może to być jednak dążność odśrodkowa. Nasza idea Polski mocarstwowej kładzie nacisk w tej pracy na pierwiastek ekspansji.

Nasza myśl twórcza jest światłem, które spędza z dróg narodu wszelkie cienie separatyzmu, czy partykularyzmu; ona wskazuje jednostkom, instytucjom i rejonom kierunek zbieżny do serca cywilizacji polskiej jako jednej całości. Wymaga tego elementarne prawo obiegu krwi w narodowym organizmie.

Każda lokalność wytwarza u siebie centra pracy na to, aby mogła wytworzyć potrzebne dla całości dobra, a przedewszystiem, aby mogła wytworzyć ludzi (największe dobro!), zdatnych do zajmowania się sprawami bardziej złożonemi, niż praca lokalna. Gospodarka bowiem cywilizacyjna, to nie tylko robota terytorjalna, ona buduje się wzwyż i wymaga ludzi dzielnych, obejmujących myślą całokształt życia kraju. Praca regjonalna takich ludzi powinna dostarczać. A na to, żeby tacy ludzie się wychowali, potrzeba kształcić myśl ogólną i polot. Złą przysługę oddawałby regjonalizm, któryby nie kształcił szerszych ambicyj twórczych i zabijał poczucie odpowiedzialności za całość.

Nie dość jest dbać o to negatywnie, żeby nie było separatyzmu, nawet partykularyzmu w sensie odwracania się tyłem do centrów kraju, ale w wychowaniu obywatelskiem i w pracy lokalnej wydobywać trzeba z ludzi ambicje ogarniania całości i wpływania na bieg spraw ogólnych.

Konkretnem hasłem regjonalnem Polski dzisiejszej winno być: która dzielnica wyda z siebie więcej ludzi wartościowych, zdolnych zająć się losem Polski.

Jeszcze jedno

lekarstwo przeciw rakowi.

Część prasy codziennej polskiej i niemieckiej donosi — jak zresztą prawie co miesiąc — o odkryciu nowego „lekarstwa" przeciw rakowi. Tym razem lekarstwem tem mają być wyładowania elektryczne o bardzo silnem napięciu, wynoszącem ponad dwa miljony volt.

Ile jest prawdy, a ile fantazji w tych doniesieniach — nie wiadomo. Brzmią one jednak już zgóry wysoce nieprawdopodobnie. Wiemy dziś doskonale o tem, że promieniami Roentgena, radem czy nawet diatermą, można hamować wzrost nowotworów nietylko przeszczepianych u zwierząt, ale że radem i roentgenem leczymy dziś nowotwory ludzkie. Z drugiej jednak strony medycyna zdaje sobie doskonale z tego sprawę, że nie na tej drodze leży ostateczne rozwiązanie problemu nowotworów złośliwych.

Należy natomiast z całą stanowczością przystąpić przeciw publikowaniu na łamach pism codziennych sensacyjnych artykułów, donoszących o coraz to nowych niesprawdzonych, a najczęściej wogóle nieistniejących, odkryciach lekarskich — artykułów napisanych przez bezkrytycznych, nieobeznanych z przedmiotem ani z odnośną literaturą laików, tłumaczonych żywcem z codziennej prasy zagranicznej. To nie jest popularyzacją wiedzy lekarskiej. Są to obliczone na niewiedzę i naiwność szerokich mas Czytelników sensacje przypominające żywcem znane artykuły o wężach morskich.

Naczelny redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Redaktor odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie. Na Szarlej i okolicę Jan Lokiecz w Szarleju

Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: Zakłady Graficzne Drukarni Polskiej, Tarnowskie Góry Rynek 13. Telef. 1034